

**I. Kałucki, Zbigniew Teinert, Józef
Zabielski, Jerzy Koperek, Marian
Graczyk**

Biuletyn teologicznomoralny

Collectanea Theologica 64/4, 97-112

1994

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BIULETYN TEOLOGICZNOMORALNY

Zawartość: I. SPRAWOZDANIA: 1. Zaangażowanie moralistów polskich w przemiany społeczno-polityczne – 2. W kręgu moralności odpowiedzialnej. Spotkań bawarskich ciąg dalszy – 3. Zaangażowanie w ludzkie cierpienie. II OMÓWIENIA: 1. Zagadnienia społeczno-moralne w opracowaniach Alfredo Lucianiego– 2. Francuska teologia rzeczywistości ziemskich. Próba retrospekcji i reinterpretacji.*

I. SPRAWOZDANIA

1. Zaangażowanie moralistów polskich w przemiany społeczno-polityczne

Tak można by określić dwa ostatnie Spotkania Naukowe Sekcji Moralistów Polskich: w Krakowie, w dniach 9-11 czerwca 1992 r., oraz w Poznaniu, 31 maja i 1 czerwca 1993 r. Samo życie podpowiedziało problematykę, którą należało się koniecznie zająć. W obliczu przemian społeczno-ekonomiczno-politycznych, wnoszących nowe, mało znane, albo przynajmniej dotychczas nieaktualne, zagrożenia postaw moranych – należało je określić, podkreślić i szukać skutecznych rozwiązań, na miarę potrzeby i stopnia niebezpieczeństwa dla życia religijno-moralnego jednostek i wspólnot. W Krakowie omawiano *Korupcję – jako problem społeczno-moralny* (zob. sprawozdanie w *Collectanea Theologica* 63/1993/3, s. 103-115); oraz pełny tekst referatów i dyskusji w publikacji wydanej pod tym samym tytułem, w Wydawnictwie św. Krzyża w Opolu, pod redakcją ks. Alojzego Marcola, Opole 1992). Wyboru tego tematu nie trzeba uzasadniać. Samo życie dopisało ciąg dalszy do toczącej się wówczas dyskusji. I pisze ją, niestety, dalej!

W Poznaniu podjęto – lepiej powiedzieć: „dotknięto” – zagadnienia *Zaangażowanie chrześcijan w życie społeczne*. Podkreślam, że było to jedynie „dotknięcie” problemu; zasygnalizowanie jego wielorakich wymiarów i nieobliczalnych konsekwencji. Świadczą o tym chociażby dodatkowe wyjaśnienia w tematach referatów, określające o jaki aspekt zagadnienia chodzi. Były one następujące:

1. Ks. prof. K. R y c z a n, *Świadomość polskich katolików w zakresie zaangażowania w życie społecznym (aspekt socjologiczny)*.
2. Ks. dr. A. Z w o l i Ń s k i, *Ewolucja nauczania Kościoła w zakresie zaangażowania chrześcijan w życie społeczne (aspekt historyczno-magistralny)*.
3. Ks. prof. J. N a g ó r n y, *Podstawy teologicznomoralne zaangażowania chrześcijan w życie społeczne (aspekt systematyczny)*.
4. Ks. prof. J. W a l, *Wychowanie chrześcijan do czynnego udziału w życiu społecznym (aspekt pastoralno-wychowawczy)*.

W dyskusji zwrócono uwagę, że określenie „zaangażowanie w życie społeczne” – lepiej oddaje dynamiczny wymiar obowiązku moralnego jaki był przedmiotem rozważań.

Jak widać z samej tematyki, spojrzenie na problem było wieloaspektowe i wielo-
poziomowe, mimo to nie dało pełnego obrazu zobowiązania moralnego chrześcijanina do budowania życia społecznego w Polsce roku 1993.

Spojrzenie socjologiczne ks. prof. K. R y c z a n a (obecnie już biskupa), oparte o statystyczne dane pochodzące z sondazy, dało jedynie, jak to sam autor stwierdził, „fragmentaryczne i wycinkowe dane dotyczące świadomości zaangażowania społecznego katolików. Dane te powinny być poddane weryfikacji empirycznej, aby można je było rozciągnąć na całą populację Polaków”. Myślę, że próbką takiej empirycznej weryfikacji poczucia świadomości u Polaków (także katolików) obowiązku za życie społeczne i jego nowy kształt – było uczestnictwo i wyniki wyborów parlamentarnych, jakie się odbyły w dniu 19 września 1993 r. Komentarzy nie potrzeba!

* Redaktorem biuletynu jest ks. Marian G r a c z y k, Warszawa.

Ks. dr. A. Z w o l i ń s k i chciał nas przekonać, że świadomość odpowiedzialności chrześcijan za życie społeczne przeszła w ciągu wieków głęboką ewolucję: poczynawszy od ucieczki od „świata”, jako środowiska zła, zagrażające życiu Bożemu – aż po dzisiejszą jego akceptację, czasem apoteozę, i próby przemian struktur świeckich w zręby Królestwa Bożego na ziemi. Może lepiej powiedzieć o próbach budowania nowoczesnego „Państwa Bożego” na ziemi. Oczywiście rozwarstwienie społeczności na *civitas Dei* i *civitas terrena*; wiernych na „kleryków” i „laików”; a władzy na „kościelną” i „świecką” – spowodowało wiele zamieszania i konfrontacyjnych postaw, kończących się nawet krwawymi wojnami. Na szczęście Kościół w nauczaniu ostatnich czasów: przed i po Soborze Watykańskim II, wraca do ewangelicznej wizji świata, jako Królestwa Niebieskiego, które nie spada z nieba, ale które człowiek ma obowiązek budować na tym świecie, nierzadko z wielkim utrudzeniem. Świadczą o tym tzw. encykliki społeczne, Konstytucja Duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym oraz inne dokumenty Magisterium, przypominające i wyjaśniające zasady Ewangelii i pastoralne wskazania Apostołów, zwłaszcza św. Pawła, dotyczące zachowania się „ucznia Chrystusowego” w spoganym świecie. Tzw. „polityczne” działanie Kościoła, nie ma na celu ukrócenia laicyzacji czy zagarnięcia władzy – ale jest zobowiązaniem chrześcijan do troski o właściwie pojęte dobro wspólne. Ważne tu było rozróżnienie „polityki”, jako z jednej strony dążenie do uzyskania, odzyskania czy utrzymania władzy – a z drugiej, jako działanie na rzecz dobra wspólnego. A jest to pojęcie bardzo szerokie. Szkoda tylko, że to rozróżnienie jest jasne w wykładzie naukowym. Trudniejsze w praktyce życia, gdzie nie zawsze wiadomo, gdzie kończy się „polityka”, a zaczyna „politykowanie”. Albo kiedy właśnie troska o dobro wspólne wymaga „obalenia czy zabicia tyrana” – jak to ujmowano w dawnych poręcznikach teologii moralnej – po to by zaprowadzić sprawiedliwą władzę. Również modny dzisiaj „rozdział Kościoła i państwa, przy zachowaniu ich autonomii” – łatwy do przeprowadzenia w referacie, czy w dyplomatycznej umowie konkordatowej. Ale trudniej to przeprowadzić w myśli i w sercu chrześcijanina, gdzie jedno i drugie zajmuje tę samą, równorzędną pozycję.

Ks. prof. J. N a g ó r n y usiłował pokazać teologiczno-biblijne podstawy społecznego posłannictwa chrześcijanina w świecie. „Uczestnictwa osobowego”, jak chce autor, gdyż to pojęcie lepiej oddaje wymiar obowiązku moralnego, aniżeli „społeczne zaangażowanie”, określające raczej przyporządkowanie zewnętrzne do życia w społeczności. To wezwanie płynie zarówno ze strony Boga obdarowującego osobę w ziarno miłości, które można uprawiać właśnie w życiu społecznym; jak i od strony konkretnego świata, który zaprasza do uczestnictwa we wspólnotcie poprzez „znaki czasu”, będące ukoronowaniem Bożego wezwania chrześcijanina do zbawczej ewangelizacji świata. Perspektywa teologiczna tych dwóch wyzwań sprawia, że społeczne nauczanie Kościoła, a co za tym idzie, społeczne zaangażowanie chrześcijan – nie jest tylko jednym z programów naprawy życia społecznego, ale stanowi istotną część zbawczego zadania Kościoła w świecie, takim, jaki on jest dzisiaj. Referent, przypominając stwierdzenie encykliki *Sollicitudo rei socialis*, podkreślił, że nauczanie społeczne Kościoła nie jest jakąś „trzecią drogą” między liberalnym kapitalizmem a marksistowskim kolektywizmem, ale stanowi uaktualniony *corpus* doktrynalny, który rozwija się w miarę, jak Kościół w pełni Słowa objawionego przez Jezusa Chrystusa i przy pomocy Ducha świętego – odczytuje wydarzenia zachodzące w ciągu dziejów. Kościół stara się więc tak prowadzić ludzi, aby – także z pomocą refleksji rozumowej oraz nauk o człowieku – mogli realizować swe powołanie odpowiedzialnych budowniczych ziemskiej społeczności! Kościół ma obowiązek zastanawiać się – korzystając z rozumu i Objawienia jak zbawic człowieka, uwikłanego dzisiaj w zwodnicze meandry ideologicznych trendów i nonsensów polityki. Referent wierny swojej idei „Przymierza – jako fundamentu zobowiązań moralnych” – słusznie zauważył, że postawa solidarności między ludźmi jest możliwa jedynie w oparciu o solidarność, jaka łączy Boga z człowiekiem: „Emmanuel” – Bóg z nami! Ten „Dar Przymierza” jest punktem wyjścia, ale i punktem dojścia (celem) wszelkich zadań, jakie płyną dla katolika, z eklezjalnego wymiaru dzieła zbawienia. Kościół jest wspólnotą zrzeszającą powołanych, stąd nie ogranicza, ale właśnie ułatwia zrealizowanie własnego zbawienia w społeczności wierzących, ale także niewierzących. „Centrum życia chrześcijańskiego stanowi Objawienie miłości, obdarowanie miłością i wezwanie do miłości!” To sformułowanie, chociaż nie odkrywcze, najlepiej uzasadnia „obowiązek” uczestnictwa w życiu wspólnoty; tak jak obowiązkiem chrześcijanina jest uczestnictwo w życiu Bożym. Dzięki tej miłości, człowiek pozbywa się egoistycznego indywidualizmu, a uczy solidarności we wspólnej pielgrzymiej

drodze do Królestwa Bożego, już tu na ziemi. W nauczaniu społecznym Kościoła droga do budowania wspólnoty, droga do pełnego uczestnictwa w życiu społecznym, jest ukazywana jako droga nawrócenia i pojednania. Relacje międzyosobowe potrafimy właściwie ocenić i ustawić dopiero wtedy, kiedy ustawimy siebie samych jako partnerów miłości Boga-Zbawcy.

To wyzwanie ma wymiar „kajrolologiczny”. Dlatego potrzebna jest głęboka analiza „znaków czasu”, poznanie sytuacji, aby zrozumieć wołanie Boga poprzez aktualne potrzeby drugiego człowieka. I tu chyba mogą pomóc badania socjologiczne, które ukierunkują praktycznie nasze zaangażowanie w życie społeczne tu i teraz. Ten moment prakseologiczny ukazał w referacie ks. prof. J. W a l. W oparciu o własne bogate duszpasterskie doświadczenia i przemyślenia, pokazał wielokrotnie obszary apostołstwa miłości w życiu społecznym polskiego Kościoła. Niektóre często bardzo zaniedbane, na skutek niewłaściwego ukierunkowania apostołatu przez Pasterzy i duszpasterzy. Opieka socjalna, troska o to, by praca ludzka jednoczyła, a nie antagonizowała ludzi, „uduchowienie” postępu technicznego, by nie zniewalał, ale pozwalał człowiekowi dominować nad materią, cała sfera życia kulturowego zdominowanego przez agresywne źródła masowej informacji (częściej dezinformacji prawdy) – to tylko niektóre ze „znaków czasu” wskazujące drogi ewangelizacji moralnej i koniecznego dzisiaj apostołatu. Socjalizacja wymaga katechizacji prospołecznej. Potrzebna jest formacja świadomej odpowiedzialności patriotycznej: za rodzinę, za parafię, za ojczyznę, za Kościół. Oczywiście metody wychowawcze mogą i muszą się zmieniać – jak w pedagogice – ważne, żeby były skuteczne. Warto tu przypomnieć, o trochę zapomnianej metodzie wychowania moralnego poprzez kształtowanie cnót chrześcijańskich, które uczyły i ułatwiały angażowanie się w trudne zadania. A życie społeczne w każdej wspólnotce, jest trudne. Choćby było oświetlone i prześwietlone blaskiem pięknej miłości!

To wszystko jest bowiem piękne, kiedy jest naukowo opracowane, metodycznie uporządkowane i rozłożone na poszczególne aspekty. Tylko, że jak zauważył ks. prof. P e r z: „życie samo jest trudne, a życie społeczne jeszcze trudniejsze”. Dlatego obserwujemy u naszych odbiorców – także kleryków i duszpasterzy – postawę apatii wobec możliwości czy potrzeby angażowania się w działania prospołeczne. Tej apatii nie da się przełamać pięknym nauczaniem i logicznym uzasadnieniem obowiązków. Trzeba przepracować formy motywacyjne (nie wystarczy „hurra-ojczyzniane”). Trzeba też przeprowadzić reinterpretację wartości chrześcijańskich, które dla nas są (niby) oczywiste – ale dla wielu ludzi, zwłaszcza młodych są czymś odpychającym; czymś co nie porywa i mobilizuje, ale odpycha i zniechęca (ks. J. Ryłko). Łatwo jest rozdzielić i zautonomizować to co świeckie, od tego co Boże: co państwowe i co kościelne – w referacie czy w Konkordacie. Ale w sercu, w umyśle, w sumieniu człowieka to wszystko jest wymieszane. I nie jest łatwo ocenić co lepsze, co bardziej słuszne, w sytuacji, gdy nakazują nam wybierać pomiędzy etycznym posłuszeństwem prawu Bożemu, a obywatelskim posłuszeństwem prawu państwowemu. Albo kiedy państwo depce prawo, a władza, której nauczono nas słuchać – zobowiązuje nas do zachowań niezgodnych z naszym indywidualnym sumieniem, ale właśnie zobowiązujących ze względu na „dobro wspólne”. Dyskusja po referatach pokazała, że nawet „specjaliści” od wyborów i zachowań moralnych mogą mieć podzielone spojrzenie na wiele rozstrzygnięć. Cóż dopiero mówić o zwykłych „zjadaczach chleba”, którzy takich wyborów muszą dokonywać pod presją opinii, środowiska, a przede wszystkim trudnych i skomplikowanych uwarunkowań życiowych. Trzeba pamiętać, że życie nie przystaje do żadnych schematów: geometrycznych, matematycznych ani statystycznych. Dlatego też wymyka się spod sztywnych programów (także duszpasterskich). Są w nim co prawda pewne imponderabilia. Ale jest też ryzyko. Ryzyko wolności! Ryzyko wiary! I to muszą uwzględniać zarówno socjologowie politycy, jak i nauczyciele teologii moralnej.

Wspominałem na początku, że temat Spotkania wyszedł naprzeciw zapotrzebowaniu współczesnych czasów przemian. Skończył się system „nakazowo-rozdzielczy” nie tylko w polityce, gospodarce, ale także w teologii i duszpasterstwie. Pomiędzy „muszę”, żeby się nie narazić, a „nie zrobię”, żeby się sprzeciwić nielubianej władzy – pojawiła się trzecia możliwość: „nie muszę”, „mogę chociaż nie chcę” – ale „Powiniemem”! Pomiędzy dyktaturą a sprzeciwem – rodzi się świadomość obowiązku za zaangażowanie w budowę życia społecznego i za jego kształt. Wprowadź sankcje za brak mojego uczestnictwa czekają mnie dopiero na sądzie Bożym; to przecież właśnie ten brak obecności (choćby na wyborach) może mieć oplakane skutki dla mnie, dla mojej rodziny, dla Polski. Absencja może być zawiniona moralnie, jak udział w złym czynie. Trzeba jednak wyznaczyć granicę pomiędzy tym co

„Boskie”, a co „Cesarskie”. Przyjmując autonomię państwa i Kościoła, należy ustalić co to znaczy: „Budujemy Kościół Boży w każdym sercu, domu, kraju!”.

Ojciec święty w encyklice *Centesimus annus* przypomniał: „...pierwszy stały punkt nauki Kościoła, z którego wywodzą się wszystkie inne: podstawą porządku społecznego jest człowiek w swej niezbywalnej godności stworzenia, które jest na obraz Boga. Z wartości człowieka bierze się wartość społeczeństwa, a nie odwrotnie. Stwierdzenie to nie może być interpretowane w tym sensie jakoby jednostka i społeczeństwo były sobie przeciwstawne. Przeciwnie, człowiek jest strukturalnie istotą relacyjną. Jeśli jego pierwszą i fundamentalną relacją jest odniesienie do Boga, to nie do pominięcia jest też stosunek człowieka do innych ludzi. Taka obiektywna wzajemna zależność nabiera charakteru powołania stając się wezwaniem do solidarności i do miłości na wzór tych wzniosłych i niewypowiedzianych relacji, jakie wedle chrześcijańskiej wiary charakteryzują wewnętrzne życie Boga jedynego w Trójcy. Z tej wizji człowieka wypływa właściwa wizja społeczeństwa.” (CA nr 13). Przypominając zobowiązania moralne, warto i trzeba sięgnąć do nauczania Magisterium. A ono w ostatnich czasach przyniosło wiele dokumentów i wypowiedzi dotyczących samego życia społecznego, relacji międzyludzkich. Jak i zobowiązań katolików w tym względzie. Demokracja – to nie tylko wolność wyboru i decydowania o sobie samym. To także wolność wyboru i decydowania o społeczeństwie, w którym żyjemy i które tworzymy. A jeżeli wolność, możliwość – to oczywiście i odpowiedzialność. Odnosi się to, *toutes gardées proportions*, także do odpowiedzialności za dzisiejszy obraz Kościoła (wiele na ten temat przyniosła adhortacja apostolska *Christifideles laici*). Ta odpowiedzialność za życie społeczne jest trwałym i trudnym obowiązkiem moralnym. I nie ogranicza się tylko do wyborów delegatów, parlamentarzystów, prezydenta czy choćby króla. Obowiązkiem moralnym jest poprzez „znaki czasu”, wydarzenia, potrzeby itp. „prognozowanie pogody” dla Kościoła i dla każdego wierzącego. Przewidywanie co wyniknie z mojego działania, względnie z mojego zaniechania, nieobecności? Czy wolno mi przyjąć postawę neutralności, gdy w świecie toczy się wojna o duszę każdego człowieka, gdy szaleje zło? Jeżeli odepdziemy od naszej wspólnoty, choćby na chwilę, choćby tylko duchowo, psychicznie – będzie coraz trudniej wracać, bo takie są prawa życia wspólnot ludzkich. Jeżeli w naszych wspólnotach Kościelnych, państwowych, rodzinnych, jest coraz gorzej, to może dlatego, że zagubiliśmy to, co najważniejsze: to co wiąże, co łączy, co jednoczy. A podkreślamy to co dzieli, nie przewidując skutków. Katolik, to człowiek kierujący się wskazaniem rozumu i wiary. Rozum stwierdza, że „polityka” – to po prostu wyzbycie się ciasnego indywidualizmu i otwarcie na sprawy społeczne: miasta, państwa, Kościoła. Kto tego nie rozumie i uprawia w życiu jedynie swoją własną działkę – jest „idiotą”. Natomiast wiara przypomina, że „nie ma prawdziwego rozwiązania kwestii społecznej poza Ewangelią” (enc. CA nr. 5). Warto o tych fundamentalnych prawdach pamiętać. Wtedy może mniej będzie potrzeba referatów i dyskusji na temat zaangażowania w życie społeczne, a więcej twórczego udziału w tym życiu. Także i moralistów!

ks. I. Kalucki CSSR

2. W kręgu moralności odpowiedzialnej. Spotkań bawarskich ciąg dalszy.

W nawiązaniu do recenzji z pierwszego tomu materiałów z cyklu spotkań bawarskich Akademii Katolickiej w Monachium, poświęconych aktualnym problemom moralnym z punktu widzenia teologii katolickiej (*Leben aus christlicher Verantwortung. Ein Grundkurs der Moral*, Patmos Verlag Düsseldorf 1991), redakcja Biuletynu pragnie zapoznać polskie środowisko teologicznomoralne z drugim i trzecim tomem, które ukazały się rok później (1992) w tym samym wydawnictwie i pod tym samym tytułem i dotyczą szczegółowych problemów życia chrześcijańskiego. Tom pierwszy ujmował bowiem zagadnienia fundamentalne moralności chrześcijańskiej (*Grundlegungen*) omówione w poprzedniej recenzji, w tomie drugim natomiast, odpowiednio do treści referatów i dyskusji w drugim trymestrze spotkań, rozpatrywano szeroko pojęte środowisko życia ludzkiego w trzech klasycznych tezach „teologii środowiska”: środowisko Stwórcze, gospodarcze i kulturowe (*Schöpfung – Wirtschaft – Gesellschaft – Kultur*), w trzecim zaś próbowano stworzyć formułę dla rozwiązywania

problemów życia biologicznego, psychicznego i duchowego w również trzech kręgach tematycznych: problemy partnerstwa i rodziny, życie cielesne oraz duchowe i eklezjalne (*Partnerschaft – Ehe – Familie – Leibliches Leben – Kirche*). Redaktorem całości, podobnie jak tomu pierwszego, jest Johannes Gründel, profesor teologii moralnej na uniwersytecie monachijskim.

O wypowiedź poproszono 26 osób z terenu Niemiec i Austrii, poszerzając jednakże krąg referentów o ludzi spoza teologii: o polityków (Rita Süßmuth), lekarzy, humanistów i innych. Chciano w ten sposób stworzyć możliwie szerokie forum dyskusyjne i nadać spotkaniom monachijskim większy rozmach i oddziaływanie. Inicjatorzy starali się w osobie Johanna Gründela zapewnić sprawne pod względem formalnym i merytorycznym kierownictwo obrad oraz efektowne, choć nieco spowolnione, wydanie książkowe.

Podobnie jak w tomie I Gründel zastrzegł sobie prawo do własnego komentarza na temat niektórych wypowiedzi, wykorzystując głosy dyskusyjne, co w każdym miejscu zostało wyraźnie zaznaczone (*Weiterführende Fragestellungen*). Całej dyskusji w wydaniu książkowym nie zamieszczono.

W krótkiej recenzji nie jest możliwe omówienie wszystkich 26 wypowiedzi (po 13 w każdym tomie), wzięwszy zwłaszcza po uwagę, że znaczenie poruszanych zagadnień jak też i ich zakres poznawczy choćby z natury samych spotkań był bardzo zróżnicowany. Siłą rzeczy należy się zatem ograniczyć do przedstawienia tylko niektórych stanowisk, zwłaszcza tych które z różnych względów mogą szczególnie zainteresować polskiego moralistę.

Problem życia jako wartości etycznej został bezpośrednio poruszony w dwóch artykułach tomu II. Protestantki teolog z Koblencji Günter Altner wypowiada się na temat etyki antropocentrycznej i biocentrycznej; różnicę między nimi sprowadza w praktyce do tego, czy i w jakim zakresie człowiek ma prawo do korzystania z pokarmów roślinnych i zwierzęcych, innymi słowy, czy rośliny i zwierzęta nie zasługują na taką samą lub przynajmniej podobną ochronę jak życie ludzkie. Choć Altner przyznaje człowiekowi dość ograniczone prawo do „szkodzenia” (jeśli chodzi o świat roślinny) i „zabijanie” (dotyczy to zwierząt), to jednak drastycznie ogranicza pole doświadczeń genetycznych, których ofiarą padałyby zwierzęta oraz prawo człowieka do spożywania potraw mięsnych. Moralista Philipp Schmitt z Frankfurtu nawiązuje do problemu Dziesięciorga przykazań i wolności. Jego zdaniem w tradycji chrześcijańskiej doszło do nadmiernego ograniczenia Dekalogu w zakresie merytorycznym przez nieuwzględnienie w należyтым stopniu „życia” i nierozpatrzenie poszczególnych przykazań pod kątem ich stosunku do życia w szerokim tego słowa znaczeniu. Stało się tak dlatego, że zdaniem Schmitza, tworząc teologię w kontekście judeochrześcijańskim i rozwijając ją w okresie nowożytnym w aspekcie oświeceniowym, z konieczności związane ją z najważniejszym dla tych kultur problemem wolności, pozostawiając na uboczu kwestię życia będącą podstawą i warunkiem wolności. Dziś ono musi się znaleźć w centrum zainteresowania teologii i Kościoła.

Istoty wolności i demokracji we współczesnym rozumieniu dotyczy wystąpienie Karla Homanna, profesora ekonomii na katolickim uniwersytecie w Eichstätt. Poruszone w nim zostały etyczne aspekty zysku i charakterystyczna dla współczesnej ekonomii wolnorynkowej orientacja na zysk oraz jej stosunek do demokracji. Jeśli prawdą jest, że sprawiedliwość jest odwrotną stroną demokracji, to tym samym problem „etyki zysku”, głównie zaś moralnej wiarygodności jego zdobywania będzie tkwił w istocie demokracji. Co to zatem jest demokracja w powiązaniu z wartościami ekonomicznymi, jeśli wszyscy ludzie i tak nie mogą sprawować rządów? Homann opowiada się za rekonstrukcją demokracji i jej teoretycznych podstaw, tak by rzeczywistość mogła się ona stać „uniwersalną zasadą współdziałania ludzkiego”. Z tym wiąże się częściowe ograniczenie praw jednocy do weta. Jednakże jeśli kolektyw utrzymuje dominację nad jednostką, to jednostka żyjąca w tym kolektywie ma prawo do weta w stosunku do kolektywnych decyzji. W istocie zatem wspomniana „zasada” ma wiązać jednostkę i wspólnotę, co oczywiście zakłada odpowiednią dojrzałość i jednostki i wspólnoty. Te właśnie względy mają decydujące znaczenie dla współczesnych „młodych” demokracji w krajach zwyciężonych z totalitaryzmu, w których rodzi się ona z takim trudem.

Wśród innych zagadnień na drugim trymestrze spotkań monachijskich (II tom) warto wymienić Wilhelma Korffa wypowiadającego się na temat racjonalności ludzkiego działania w stosunku do techniki na tle działania Stwórczego, Waltera Kerbera o problemie bezrobocia i pracy, Lothara Rosso o prawie do własności, Hansa Maiera

(byłego bawarskiego ministra do spraw religii – *Kultusminister*) o wzajemnej współpracy państwa i jego obywateli, Waldemara M o l i n s k i e g o o konfliktach zachodzących w życiu indywidualnym i społecznym, Valentina Z s i f k o v i t s a o „strategii pokoju”, Ottmara F u c h s a o miłości społecznej (miłość „bliźnich, dalszych i wrogów” –?), Eugena B i s e r a o kreatywności wiary, Dietmara M i e t h a o teologii „czasu wolnego” (niezmiernie modny na Zachodzie temat) oraz o zmierzchu funkcjonowania głęboko zakorzonego kodu „praca-czas wolny”, nadto kończący ten tom artykuł Gerfrieda W. H u n o l d a z Tübingen na temat środków przekazu.

Tom III poświęcony ludzkiemu życiu zawiera trzy części.

Cześć I obejmuje cztery referaty: autorem dwóch są lekarze – profesorowie August Wilhelm v o n E i f f (internista) oraz Herman H e p p (ginekolog) – obaj z Monachium, dwóch pozostałych natomiast to teolog moralista Eberhard S c h o c k e n d o r f oraz prawnik Matthäus K a i s e r – obaj z Ratsbony (Regensburg). W tej części podjęto cały zestaw „gorących” problemów naszej współczesności, jak kwestie homoseksualizmu, zachowań wrodzonych i nabytych, psychoanalizy („znieszczałającej obraz kobiecości” – Eiff), sprawy małżeństwa i współżycia partnerskiego bez ślubu (w oparciu m.in. o tragiczną wymowę danych statystycznych – Schockendorf) oraz podniesione w komentarzu Gründela problemy celibatu (Gründel cytuje tutaj Drewermanna: „Celibat i małżeństwo to dwa momenty tego samego ruchu, w którym miłość Boga i miłość między ludźmi stanowią jedność”), wreszcie dramatyczne wypowiedzi na temat regulacji urodzeń (Hepp).

W tej ostatniej kwestii podniesione zostały rozterki jakim podlega lekarz pracujący w klinice położniczej tak jak autor referatu. W duchu osobistego zaangażowania i najlepszego wypełnienia powierzonej sobie misji ochrony godności ludzkiego życia, autor dzieli się z czytelnikami wątpliwościami w zakresie antykoncepcji i aborcji. Z jednej bowiem strony doświadcza nieustannie, iż identyfikacja z jakąkolwiek metodą czy środkiem antykoncepcyjnym musi prowadzić do absurdu, gdyż niez zaakceptowanie przez jednego choćby z partnerów zaleconej przez lekarza metody może pociągnąć za sobą niezamierzoną aborcję, za którą odpowiedzialny będzie lekarz, z drugiej zaś strony niepokój profesora H e p p a wywołuje m.in. to, że encyklika *Humanae vitae* regulując „właściwy porządek przekazywania życia” zawiera niektóre tezy trudne do uzgodnienia z wiedzą i doświadczeniem lekarza. Powołana przez Pawła VI komisja przygotowująca problem zwróciła zresztą na to uwagę. Niepokojące jest jednak przede wszystkim – podkreśla autor – nieporozumienie wokół samej istoty seksualności, jako rezultat tego, iż twórcy etyki seksualnej zbyt się zdystansowali wobec kobiety (II.54). Niemniej jednak dla autora jest rzeczą oczywistą, że idealnej zasady regulacji poczęć nie ma i nigdy nie będzie, gdyż każda para ludzka inaczej rozwiązuje ten problem we własnym kręgu napięć, przeżyć i konfliktów. Sięgając do doświadczenia klinicysty autor przestrzega przed niebezpiecznym w skutkach utożsamianiem metod antykoncepcyjnych zapobiegających poczęciu z bezpośrednim przerwaniem już poczętego życia. Z punktu widzenia medycznego i etycznego są to dwie zupełnie różne sprawy. Trzeba to mocno podkreślić wobec faktu, iż ostatnio pojawiły się nowe głęboko wyspecjalizowane formy i metody regulacji poczęć. Autor wyraża żal (czy słuszny?), iż w nauczaniu kościelnym nie została uwzględniona taka sprawa jak „normatywność rzeczywistości” (*Normativität des Faktischen*). Odwołuje się w tej kwestii nie tylko do HV ale i do FC Jana Pawła II. Uważa, iż w Kościele nie powinno się już więcej powtarzać tego, co ujmuje Kościołowi autorytetu. Pod pozorem obawy przed uleganiem presji „etyki plebiscytowej” nie można narażać autorytetu Kościoła. Encyklika HV jest dla niego dokumentem pastoralnym bez mocy wiążącej pod względem doktrynalnym.

Mimo krytycznych uwag pod adresem doktryny Kościoła należy podkreślić z uznaniem, że referaty w tej części tomu III, w najtrudniejszych i wzbudzających tradycyjnie najwięcej emocji kwestiach dotyczących przekazywania życia ludzkiego, nacechowane są stosunkowo dużym umiarem, rzetelnością oraz zdrowym krytycyzmem a jednocześnie szacunkiem należnym Kościołowi.

W drugiej części tomu III zatytułowanej *Odpowiedzialność za życie cielesne* głos zabierają kolejno Günter V i r t – moralista z uniwersytetu wiedeńskiego, Rita S ü s s m u t h – przewodnicząca niemieckiego Bundestagu, Hans K r a m e r – moralista z Bochum, Bernhard S t o e c k l e – moralista z Fryburga oraz Volker E i d – moralista z Bambergu.

Virt w nawiązaniu do problematyki początków indywidualnego życia ludzkiego, wyprowadza ze swoich rozważań wnioski, że odpowiedzialność za życie w samych jego początkach spoczywa na społeczności. Dywagacje Kramera natomiast na temat katolickiej doktryny o ochronie zdrowia i obowiązku unikania chorób nie wychodzą poza banalność, podobnie zresztą jak tezy Stoecklego na temat pomocy należytą chorym fizycznie i psychicznie, z jednym bodaj wyjątkiem, a mianowicie z wartą podkreślenia rezerwą wobec psychoanalizy nowej generacji, zdobywającej sobie coraz więcej popularności.

Na uwagę w tej części tomu III zasługuje artykuł Eida na temat śmierci (*Koniec ludzkiego życia*), w którym autor na nowo próbuje ująć problemy nie tylko śmierci naturalnej, ale i samobójstwa oraz eutanazji. Ostro dystansuje się od ciągle jego zdaniem głoszonej przez duszpasterzy doktryny tradycyjnej, jakoby cierpienie miało być karą za grzech indywidualny bądź też okazją do zyskiwania sobie zasług na życie wieczne (?). Zamiast tego proponuje nową koncepcję umożliwiającą lepsze zrozumienie ludzi pragnących odebrać sobie życie lub też oczekujących od otoczenia pomocy w postaci aktywnej eutanazji. Pomoc eutanatyczna udzielona cierpiącym nie jest wszakże dla Eida równoznaczna z akceptacją eutanazji, nie chodzi bowiem o pomoc w odebraniu lub skróceniu życia, lecz w odkrywaniu nowego sensu życia. W gruncie rzeczy jednak sens życia musi być przez każdego człowieka odkryty osobno.

W ostatniej części III tomu, a więc na zakończenie spotkań trymestralnych przedmiotem obrad była „odpowiedzialność za życie duchowe i kościelne”. W jej skład weszły cztery referaty wygłoszone przez Wilhelma E r n s t a – moralistę ze Studium Filozoficzno-Teologicznego w Erfurcie (b. NRD), Hannę Renatę L a u r i e n – przewodniczącą parlamentu berlińskiego, Paula M. Z u l e h n e r a – pastoralistę z uniwersytetu wiedeńskiego oraz Wolfganga F r ü h w a l d a – historyka literatury z uniwersytetu w Monachium.

Ideą łączącą wszystkie te referaty jest sprawa autorytetu Kościoła jako urzędowego świadka wiary. Temat ten ma związek z rosnącym ciągle wśród członków Kościoła poczuciem samodzielności duchowej i intelektualnej. W rezultacie problem został postawiony w postaci dość ostro brzmiącej tezy: stosunek każdego z członków Kościoła do Kościoła „urzędowego” musi się zamknąć w granicach wyznaczonych z jednej strony przez „ślepe posłuszeństwo” a z drugiej strony przez „dojrzały bunt” wobec narzuconego autorytetu.

W tym kontekście E r n s t podkreśla rolę sumienia, odgrywającego decydującą rolę w stosunku wierzącego do Kościoła instytucjonalnego, ale również i w stosunku niewierzących i w ogóle wszystkich środowisk do Kościoła. Problem ten bardzo głęboko wchodzi w ludzkie życie – sumienie decyduje przecież nie tylko o identyfikowaniu się chrześcijan (i innych) z Kościołem, ale i o uznaniu przekazu kościelnego za wiarygodny. Z komentarza Gründela do referatu Ernsta można wyciągnąć wniosek, iż te właśnie problemy były najżywiej dyskutowane przez uczestników spotkań monachijskich.

Trudności z posłuszeństwem i aprobatą doktryny wiary są przedmiotem artykułu L a u r i e n. Autorka w oparciu o teksty Stolicy Apostolskiej proponuje chrześcijanom świadome przyzwolenie polegające na dobrowolnej akceptacji Prawdy Objawionej.

Z u l e h n e r natomiast rozpatruje kwestię współodpowiedzialności kościelnej „od wewnątrz”, to znaczy wszystkich członków Kościoła za Kościół. Interesujące są podane przez niego analizy historyczne, wskazujące na napięcia jakie istniały w tych kwestiach w Kościele starożytnym. Rozciągały się one między „mocą wiary” Kościoła pierwotnego a pewnością opartą na „mocy ilości” członków. Był to więc problem konfliktu „dynamiki organizacyjnej” Kościoła oraz „dynamiki wiary”. We wroście napięcia niemalą rolę odegrała gnoza ze swą znaną tezą o „odcieleśnieniu” rzeczywistości Bożej i związanym z tym zagrożeniem dla oczywistości Wcielenia i Zbawienia. Kościół odpowiedział obroną autorytetu biskupa i instytucji Kościoła jako rzeczywistości zbawczej. W zakończeniu swego artykułu Zulehner przygląda się bliżej rozterkom współczesnego „duszpasterstwa” w Kościele (określenie „duszpasterz” – *Seelersorger* – sugeruje według niego rozdział między kapłanami a świeckimi i stawia jego zdaniem trudne do przekroczenia granice mentalne – czy słusznie?), rozważa przeszkody stojące na drodze do pełnego rozumienia współpracy w Kościele („autorytaryzm” Kościoła oraz „indywidualizm” wiary), i opowiada się za charyzmatycznym kształtem Kościoła współczesnego, w którym zapewniony byłby harmonijny duchowy rozwój wszystkich członków.

W świetnym literacko artykule F r ü h w a l d a czytelnik odnajdzie ważne impulsy dla pogłębienia wiary i osobistej refleksji nad miejscem i rolą chrześcijanina w dzisiejszym pluralistycznym świecie. Piękny w swej humanistycznej wymowie tekst był potrzebny jako uzupełnienie przesadnie niekiedy sformalizowanych tekstów teologicznych i medycznych.

Reasumując, spotkania bawarskie, których książkową dokumentacją są omówione tomy, są ważnym etapem w nabierającej ciągle rozmachu dyskusji nad przesłaniem etycznym Kościoła. W Monachium doszły do głosu różnorodne opcje, od krytycznych a nawet obsesyjnych wobec Kościoła wydającego swym autorytetem dokumenty wiary, aż po wierną i troskliwą opcję wiary apostołskiej, tradycyjnej a jednocześnie otwartej na potrzeby świata.

Szkoda tylko, że książkowa wersja spotkań, nosząca tytuł *Kurs podstawowy moralności* oraz nadtytuł *Życie odpowiedzialnością chrześcijańską* zapowiada więcej niż oferuje. Biorąc tę książkę do ręki czytelnik oczekuje pomocy w uniwersalnym spojrzeniu na problem wiary i w odpowiedzialności osobistej za jej przeżywanie i przekazywanie, otrzymuje jednakże pomoc niepełną, spojrzenie w rzeczywistości zawężone do niemieckiego czy raczej niemieckojęzycznego kręgu kulturowego. Dla czytelnika z zewnątrz tego kręgu nie jest jasne, dlaczego nacisk położono na takie właśnie problemy, z zastosowaniem metod ograniczających inną aplikację danych teologicznych. W tym przekonaniu utwierdza czytelnika pełna zbędnej pompatyczności wstępna do pierwszego tomu.

Niewątpliwym jednak sukcesem autorów (i Redaktora) jest to, że udało im się zainicjować rzeczowy dialog w Kościele, budzący nadzieję na jego dalszy owocny przebieg.

ks. Zbigniew Teinert, Poznań

3. Zaangażowanie w ludzkie cierpienie

„Jeśli wiem, że jakaś osoba jest udręczona na duszy i ciele, czegóż nie zrobiłbym dla niej u Chrystusa, aby zobaczyć ją wolną od strapienia...” Te słowa o. P. Pio były myślą przewodnią II-giej Międzynarodowej Konferencji *Ułga w cierpieniu*, która odbyła się w Częstochowie w dniach 16-18 czerwca 1993 r. Organizatorem Konferencji była Fundacja Rozwoju Dzieła Miłosierdzia, z siedzibą w Częstochowie. Zarówno Fundacja, jak i sama Konferencja są formami pracy „Dzieła w Służbie Bożego Miłosierdzia” – Stowarzyszenia założonego przez o. Domenico Labellarte we Włoszech, które w oparciu o duchowość o. Pio stara się nieść i organizować pomoc ludziom cierpiącym.

Konferencja odbywała się pod honorowym patronatem ks. bpa A. Dyczkowskiego, Przewodniczącego Komisji Episkopatu Polski d/s Służby Zdrowia i dr G. An drzejewskiej - Sroczynskiej, Sekretarza Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Socjalnej, Pełnomocnika d/s Osób Niepełnosprawnych. Komitet Naukowy, składający się z 10 osób, tworzyli naukowcy z zakresu medycyny, nauk humanistycznych, teologii i etyki. Celem Konferencji, jak to podano w programie, była „Wieloaspektowa analiza problemu ludzi przewlekle chorych, niepełnosprawnych i upośledzonych. Stworzenie możliwości nawiązania współpracy osób i ośrodków w kraju i za granicą niosących pomoc ludziom cierpiącym – dostrzegających poza chorobą cierpienie i potrzeby duchowe człowieka. Pomoc ludziom potrzebującym – w myśl idei i duchowości O. Pio – niesienia ulgi w cierpieniu fizycznym, psychicznym i duchowym”.

Tak określony cel Konferencji był realizowany przez trzy dni jej trwania. Każda z czterech sesji naukowych była poświęcona innemu zagadnieniu – sposobom włączenia się ludzi zdrowych w pomoc osobom cierpiącym. Temat pierwszej sesji brzmiał: *Moralno-etyczne problemy medycyny współczesnej*. Wokół tego tematu wiodącego koncentrowały się problemy poruszane we wszystkich referatach tej sesji.

Wprowadzenia dokonał ks. prof. K. Szczygieł (PAT Kraków). Wskazał na to, że w wielu przypadkach medycyna współczesna „nie dostrzega” człowieka, któremu ma służyć. Niektóre zaś rozwiązania czy działania medyczne są wprost niemoralne, w czym przejawia się pierwszeństwo techniki (medycznej) przed etyką. Należy więc zweryfikować szereg sposobów myślenia i postaw medyków, ażeby ich postępowanie zawsze przynosiło ulgę w cierpieniu, a nie szkodziło cierpiącym.

Pierwszym referentem był o. Domenico Labellarte, założyciel „Dzieła w Służbie Bożego Miłosierdzia”. Wystąpienie jego było raczej rozważaniem teologiczno-ascetycznym

fenomenowi cierpienia, niż naukowym referatem. Zarówno treść, jak i forma wypowiedzi don D. Labellarte ukazały miejsce i rolę cierpienia w życiu ludzkim oraz „udział” Boga – Jezusa Chrystusa w znoszeniu cierpień każdego z nas. Była to wypowiedź osadzona mocno w Biblii (Stary i Nowy Testament), niekiedy przechodząc w analizę objawionych tekstów. W ten sposób o. D. Labellarte „podniósł” rangę cierpienia ukazując jego oczyszczający i odkupieńczy walor.

Kolejny referat pt. *Powinność lekarza w ochronie poczętego dziecka* wygłosił prof. Wł. Fijałkowski. W swoim wystąpieniu przedstawił stan świadomości społeczeństwa w okresie poprzedzającym wprowadzenie w Polsce ustawy z dnia 7.01.1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczających przerywanie ciąży. Referent z całym naciskiem podkreślił, że stosowanie aborcji w przypadkach zagrożenia życia i poważnego zagrożenia zdrowia kobiety ukazuje daleko posuniętą względność ocen i wskazań. Zapomina się bowiem, że kobieta chora znosi ciężki uraz związany z aborcją. W świetle przytoczonych danych z piśmiennictwa światowego stosowania aborcji w ochronie życia i zdrowia kobiety okazuje się środkiem niezmiernie rzadko prowadzącym do zamierzonego celu. Ochrona dzieci poczętych wymaga ekologicznego spojrzenia na ciążę, poród i połóg. Przeobrażenia w pracy Służby Zdrowia mogą wiele wnieść w poprawę opieki nad poczętym dzieckiem i jego rodziną.

Następnym prelegentem był ks. dr J. Z a b i e l s k i (ATK Warszawa, AWSB Białystok). Tytuł referatu: *Tajemnica ludzkiego cierpienia w ujęciu Jana Pawła II*. Było to spojrzenie na fenomen cierpienia od strony teologii moralnej i etyki, w świetle nauczania obecnego Papieża. Autor tego referatu skoncentrował się na dwóch zagadnieniach: 1. Istota cierpienia i jego rodzaje, 2. Sens i wartość cierpienia. Trafnym streszczeniem tego referatu mogą być słowa poetki A. Kamińskiej: „Ten, kto cierpi bezsensownie – jest podobny do zwierzęcia, póki nie uświadomi sobie sensu cierpienia, lub chociażby potrzeby tego sensu”, oraz: „Twarz cierpiąca jest jedną Twarzą, Twarzą Chrystusa”.

Filozoficzną (metafizyczną) analizę cierpienia przeprowadził dr W. Chudy (KUL Lublin). Swoją referat zatytułował: *Ludzie niepełnosprawni a optymizm metafizyczny*. Autor tego referatu omówił trzy sfery (elementy) osoby ludzkiej: fizyczną, psychiczną i duchową. Ta ostatnia – duchowa przez żadne cierpienie nie może być „uszkodzona”, stąd człowiek cierpiący pozostaje zawsze osobą. Cierpienie może dotknąć tylko sfery fizycznej bądź psychicznej, co wprawdzie utrudnia działanie różnych funkcji w człowieku, ale w pełni zachowane zostaje życie osobowe; w tym też widać metafizyczny optymizm w sytuacji choroby i bycia niepełnosprawnym.

Trzy kolejne referaty dotyczyły problematyki humanistyczno-religijnej. Mgr piel. M. A r a b a s podjęła temat: *Problemy umierającego i jego rodziny. Pomoc psychologiczna, społeczna i religijna w aspekcie prawnym*. Na kanwie swej prelekcji zaproponowała projekt informatora, który jest przygotowany do druku i ma pełnić funkcję pomocniczą osobom chorym, a zwłaszcza ich rodzinom. Dr L. K r z e t o w s k a wygłosiła referat na temat: *Funkcje opiekuńczo-wychowawcze średniego personelu medycznego pionu położnego w stosunku do pacjentek niepełnosprawnych fizycznie*. Z całym naciskiem podkreśliła, że więcej uwagi i czasu położne winne poświęcać pacjentkom. Badania wykazały, że często ograniczają się one do koniecznych czynności w swej pracy, zaniedbując opiekę nad pacjentkami. Dobrze realizowana opieka warunkuje szybszy powrót pacjentki do zdrowia i równowagę psychiczną. Ostatni referat tej sesji nosił tytuł: *Praktyki religijne mieszkańców domów pomocy społecznej – zmiany i uwarunkowania*. Jego Autorka omówiła wyniki własnych badań przeprowadzonych w Domu Pomocy Społecznej w Róznance i w Surhowie (woj. chełmskie). Zapewnienie pomocy duszpasterskiej w tych domach (kaplice, kapelani, działalność duszpasterska) poprawiło stan życia religijnego podopiecznych (np. uczestnictwo we Mszy św. o 34%, przyjmowanie Komunii św. o 80%).

Kolejne trzy sesje omawianej Konferencji poświęcone były wyłącznie problematyce medycznej i pedagogicznej. Z tego też względu w tym omówieniu ograniczę się tylko do ogólnej prezentacji poruszanej tam problematyki. Temat sesji drugiej brzmiał: *Aktualne osiągnięcia w dziedzinie rehabilitacji i terapii*. Ogółem na tej sesji wygłoszono 10 referatów i komunikatów naukowych. Zagadnienia poruszane na sesji trzeciej ujęte zostały pod ogólnym tytułem: *Problemy ekologiczne w profilaktyce i leczeniu*. Tematem obrad czwartej sesji była: *Edukacja i wychowanie osób niepełnosprawnych*. Zaprezentowano tam czternaście

wystąpień (krótszych i dłuższych), w których z różnych punktów widzenia rozważano problematykę wychowawczą osób dotkniętych cierpieniem i kalectwem.

Podsumowując całość obrad omawianej Konferencji *Ulga w cierpieniu* można stwierdzić, że starano się tam zmierzyć z tym problemem, który niezwykle precyzyjnie oddają słowa Matki Teresy z Kalkuty: „Coraz częściej przekonuję się, że największa bieda, jakiej może doznać człowiek, polega na strasznej samotności, pustce w sercu i poczuciu opuszczenia”. Potwierdzeniem tego są słowa młodziutkiej Ewy, bohaterki *Jesiennej sonaty* Ingmara Bergmana: „Gdyby ktoś mnie kochał taką, jaka jestem, to może odważyłabym się patrzeć sobie prosto w twarz”. Można wyrazić nadzieję i gorące życzenie, że teoretyczne rozważania nad cierpieniem przeobrażają się w praktyczne i faktyczne zaangażowanie uczestników Konferencji i wielu innych ludzi w niesienie ulgi w cierpieniu. Każdy bowiem cierpiący człowiek nie tego pragnie, byśmy ronili łzy nad jego nieszczęściem. On je zna, gdyż je przeżywa. On oczekuje od nas, byśmy – niezależnie od fizycznego wyglądu jego cielesnej powłoki – odkrywali, kim on naprawdę jest. „Stajemy tu w rzeczy samej wobec wspaniałego, ale i strasznego pytania stawianego każdemu z nas: Czy potrafiłem osiągnąć i wydobyć na światło dzienne to bogactwo – małe albo wielkie – jakie tai się w każdej cierpiącej istocie? Czy pozwoliłem jej być czymś innym niż pozornie się wydaje? Czy umiałem wszywać w nią pokutę stania się osobą, a nie pozostawiania nadal kaleką” (F. G. C a m b o n, *Les enfants que l'on dit handicapés*, Mulhouse 1979, s. 153, cyt. za: R. C o s t e, *Miłość która zmienia świat. Teologia miłości*, tł. M. Stokowska, Rzym-Lublin 1992, s. 146). Postępując w ten sposób każdy z nas zrealizuje to, o czym mówił o. Pio patrząc na osobę cierpiącą: „Gdyby Pan zezwolił mi, wziąłbym chętnie na siebie wszystkie jej cierpienia i wysłużone zasługi ofiarował dla jej dobra, po to, żeby zobaczyć ją znowu zdrową”.

ks. Józef Zabielski, Białystok-Warszawa

II. OMÓWIENIA

1. Zagadnienia społeczno-moralne w opracowaniach Alfredo Lucianiego

Alfredo L u c i a n i jest wykładowcą filozofii religii na Uniwersytecie w Veronie (Italia). Wśród jego wcześniejszych pozycji książkowych wymienia się: *Chiesa e socialismo*, Milano 1969; *Cristianesimo e movimento socialista in Europa* (5 t.), Venezia 1984. W 1976 r. w Mediolanie założył Międzynarodowy Ruch Społeczny ASCE (Azione Sociale Cristiana Eurolatinoamericana), zajmujący się rozwojem i propagowaniem społecznej nauki Kościoła w szerokich sferach naukowych i politycznych. Od kilku już lat ruch ten stał się punktem odniesienia świata pracowniczego do Magisterium Kościoła, organizując spotkania na temat społecznej nauki Kościoła, zarówno wśród wykładowców tej dziedziny nauki, ludzi religii, dyplomacji, jak i ekspertów od spraw społecznych i ekonomicznych, aby w ten sposób przyczynić się do poszukiwania odpowiedzi na pytania interesujące świat pracy u schyłku XX-go wieku.

Dla pogłębienia zagadnień społecznej nauki Kościoła, ze szczególnym uwzględnieniem tematyki etyczno-politycznej, w dniach od 16 do 18 listopada 1990 r., odbyło się międzynarodowe sympozjum w Rieti (Italia) zorganizowane przez ASCE. Akta tego sympozjum zostały wydane w 1991 r.: Alfredo L u c i a n i (oprac.), *La «Rerum novarum» e i problemi sociali oggi*, pr. zb., Editrice Massimo, Milano 1991.

W Międzynarodowym sympozjum w Rieti brali udział naukowcy, dyplomaci, działacze kultury i ekonomii z Europy Zachodniej, Centralnej i Wschodniej oraz z wielu krajów Ameryki Łacińskiej. Brali w nim również udział polscy profesorowie i specjaliści z nauk społecznych. Wynikiem tego spotkania jest opracowany przez Alfredo Lucianiego prezentowany zbiór referatów.

Spotkanie naukowe w Rieti i wydanie książkowe referatów tam wygłoszonych są wyrazem uczczenia setnej rocznicy Encykliki społecznej Leona XIII *Rerum novarum*. Sympozjum w Rieti było przede wszystkim refleksją nad *Rerum novarum* zarówno w kontekście historyczno-kulturowym, jak i w odniesieniu do naszych czasów. Główne tematy poruszane na spotkaniu to:

- 1) Rola Kościoła w rozwiązywaniu kwestii społecznych: wczoraj i dziś.

2) Analiza kwestii społecznej: „kwestia robotnicza”; podziały klasowe według Leona XIII; od podziałów klasowych do konfliktów Wschód – Zachód, Północ – Południe.

3) Analiza społeczności ekonomicznej: kapitał/praca, klasy. Ta analiza jest dzisiaj zastąpiona wymiarem narodowym i międzynarodowym ekonomii.

4) Relacja między państwem a ekonomią; Leon XIII, Pius XI i Paweł VI wobec liberalizmu; Kościół dziś wobec neokolonializmu; pozycja Kościoła w aktualnej fazie przejściowej.

5) Stowarzyszenia, syndykaty, korporacje, kooperacja, solidaryzm społeczny dzisiaj, nowi ubodzy, imigranci z Trzeciego Świata.

6) Problem, którego nie rozważano w 1891: aktualne funkcjonowanie mass mediów.

Na zakończenie sympozjum opracowano dokument końcowy wyrażający zainteresowania i wnioski jego uczestników.

Zasadnicze pytanie jakie sobie postawili uczestnicy sympozjum było skierowane na najważniejsze i najbardziej palące dziś problemy społeczno-ekonomiczne świata, względem których należy mobilizować sumienia wierzących, jak również wszystkich ludzi dobrej woli.

Podczas sesji naukowych skoncentrowano się na wykazaniu różnic i punktów wspólnych między *Rerum novarum* i społeczeństwem dzisiejszym. Stwierdzono jednoznacznie, że relacje Kościoła ze społeczeństwem cywilnym są aktualnie lepsze niż w czasach Leona XIII. Państwa gwarantując zasadę wolności religijnej, przyznają Kościołowi niezależność i podkreślają jego rolę zarówno w obszarze typowo religijnym, jak i w działaniu o wymiarze społecznym. Kościół natomiast respektuje autonomię i wolność państw niezależnych, podkreśla mocno powinność społeczno-polityczną chrześcijan. Proponuje kierowanie się w życiu społeczno-politycznym zasadami nauki społecznej Kościoła, która coraz bardziej dojrzewa od czasów Leona XIII do Jana Pawła II.

Za czasów Leona XIII rozważano problemy zdesperowanej społeczności klasowej charakteryzującej się stałymi konfliktami. Dzisiaj natomiast – według dokumentu końcowego – trzeba brać pod uwagę podziały społeczne na skalę planetarną pomiędzy rozwiniętą przemysłowo Północą a rozwijającym się Południem, często zagrożonym głodem.

Na konstytucyjnie europejskim powstają nowe podziały między Zachodem i Wschodem. Równocześnie wraz ze zmianami porządku demokratycznego w Europie Środkowo-Wschodniej istnieje konieczność zmian w postawach ludzkich popierając większą inicjatywę prywatną i przedsiębiorczość, typową dla gospodarki rynkowej. Tym zmianom powinna towarzyszyć solidarność rozwiniętych krajów Europy Zachodniej z krajami znajdującymi się w demokratycznym procesie przemian strukturalnych, aby osiągnąć jakościowo pełną demokrację ustrojową i ekonomiczną.

Uczestnicy sympozjum zwrócili także uwagę na konieczność większej solidarności pomiędzy pracą a kapitałem, aby zachować w warunkach ekonomii światowej prymat pracy nad kapitałem, tak silnie podkreślony przez Jana Pawła II w *Laborem exercens*.

Niewątpliwą zasługą sympozjum w Rieti jest dokonanie analizy porównawczej pomiędzy problematyką *Rerum novarum* a sprawami społeczno-ekonomiczno-politycznymi doby obecnej. Wyakcentowanie różnic w analizie sprawy społecznej wówczas i dziś stanowi nowy impuls do głębszego zrozumienia obecnych uwarunkowań, w których wypada nam żyć i podejmować zadania społeczne. Takie uaktualnienie problematyki społecznej zawartej w *Rerum novarum* Leona XIII jest pozytywnym krokiem na drodze popularyzowania wiedzy o sprawach społecznych, a w szczególności wypowiedzi Magisterium Kościoła na tematy katolickiej nauki społecznej. Podejmując się takiej analizy i porównania można również zauważyć rozwój nauki społecznej w ramach wypowiedzi Kościoła.

W roku 1992 ukazało się opracowanie akt drugiego sympozjum z Rieti: Alfredo Luciani (oprac.), *L'antropologia solidaristica nella «Centésimus Annus»*, pr. zb., Editrice Massimo, Milano 1992. W tej międzynarodowej konferencji zorganizowanej ponownie przez Movimento ASCE i przez diecezję Rieti uczestniczyli również polscy specjaliści. Sympozjum odbyło się w klasztorze Sant'Antonio al Monte w dniach od 22 do 27 października 1991 r. Jest ono kontynuacją spotkania naukowego z 1990 r. na temat *«Rerum novarum» e i problemi sociali oggi*. Zbiór referatów z wcześniejszego spotkania ukazał się nakładem tego samego wydawnictwa i w opracowaniu tego samego Autora.

W przedstawionym tomie odtwarza się wiernie metodologię konferencji wyartykułowaną w czterech momentach. Pierwszy ma charakter ogólny, drugi jest poświęcony Euro-

pie Zachodniej, trzeci Europie Środkowo-Wschodniej, a czwarty dotyczy Ameryki Łacińskiej.

Na zakończenie sympozjum opracowano dokument końcowy, w którym dyplomaci, politycy, ludzie religii i nauki pochodzący z ponad 30 krajów Europy Zachodniej, Europy Środkowo-Wschodniej, ze Wspólnoty Państw Niepodległych, z Ameryki Łacińskiej, Kanady i Stanów Zjednoczonych, przedstawili w punktach wynik swoich naukowych refleksji w odniesieniu zarówno do społeczności politycznej jak i ekonomicznej świata. Analizując aktualną sytuację ludzkości zagrożonej przez wojny, głód, problemy rozwoju i zadłużenia zagranicznego sformułowano niektóre tezy dotyczące aspektu politycznego i ekonomicznego.

W y m i a r p o l i t y c z n y

1) Aktywne zaangażowanie dla sprawy pokoju i sprawiedliwości jest podstawowym zadaniem zarówno między narodami, jak i wewnątrz nich.

2) Promocja demokracji i uczestnictwa we wszystkich jej wymiarach polityczno-ekonomiczno-społecznych i kulturalnych powinna inspirować i kierować zaangażowaniem politycznym.

3) Niezbędnie należy wyróżnić wartości i cele etyczne, które brane są pod uwagę w debatach i decyzjach politycznych.

4) Aby zaangażowanie polityczne było skuteczne, powinno koncentrować się i odpowiadać na konkretne sytuacje nie ograniczając się do określeń abstrakcyjnych i ideologicznych.

5) W centrum każdej działalności politycznej powinna być osoba ludzka jako cel i podmiot podstawowy.

6) Kościół, który nie identyfikuje się z żadną siłą polityczną i nie posiada własnego modelu społeczno-ekonomicznego, w świetle swojej nauki społecznej i siły moralnej (i religijnej) staje u boku tych wszystkich, którzy słusznie walczą o godność osoby ludzkiej i sprawiedliwość społeczną.

W y m i a r e k o n o m i c z n y

1) System ekonomiczny nigdy nie powinien negować ani niszczyć wymiaru ludzkiego, społecznego i moralnego człowieka w jego funkcjonowaniu.

2) Ekonomia powinna zachęcać do wolnej inicjatywy osób działających indywidualnie lub w formie stowarzyszonej.

3) Prawidłowa ekonomia powinna pobudzać silne poczucie współpracy, do czego jest niezbędny właściwy impuls duchowy.

4) *Centesimus annus* dostarcza nam podstawowych kryteriów, które powinny inspirować aktywność ekonomiczną: poszanowanie godności ludzkiej, własność prywatna, współpraca między kapitałem a pracą, słuszne wynagrodzenie, powszechne przeznaczenie dóbr ziemskich, stowarzyszenia zawodowe, solidaryzm i pomocniczość.

5) *Centesimus annus* akceptuje pewien rodzaj społecznej gospodarki rynkowej podporządkowanej poszanowaniu godności osobowej obywateli i inspirującej do solidarności globalnej.

6) Dla wyeliminowania głodu w krajach słabo rozwiniętych należy dostosować wymianę handlową w taki sposób, aby te kraje mogły wchłonąć większą ilość produktów na sprawiedliwych zasadach. To odnosi się także do wymiany kapitałowej, technologicznej i naukowej.

7) Należy poszukiwać rozwiązań sprawiedliwych i szybkich w związku z zadłużeniem zagranicznym krajów słabo rozwiniętych tak, aby dążyć zarówno do jego całkowitego zredukowania, jak i ułatwienia jego spłaty.

Sformułowane zasady są wynikiem wnikliwej dyskusji na temat człowieka i jego zagrożeń w świetle *Centesimus annus* Jana Pawła II. Problematyka człowieka została tutaj potraktowana zarówno w wymiarze osobowym, jak i społecznym z uwzględnieniem wartości religijnych stanowiących fundament praw osoby ludzkiej. Przedstawiony w *Centesimus annus* model antropologii, której punktem wyjścia jest odniesienie do Chrystusa, czyli chrystocent-

ryzm, stał się dla uczestników sympozjum drogą do pełniejszego zrozumienia sytuacji człowieka z jego transcendentną godnością i niezbywalnymi prawami w świecie uwarunkowanym politycznie i gospodarczo. Na tych fundamentach bazują zasady solidarności i pomocniczości.

Temat ogólny został rozwinięty według następujących kwestii:

- 1) wymiar antropologiczny nauki społecznej Kościoła
- 2) prawa człowieka a odpowiedzialność
- 3) filary porządku ekonomicznego: wspólnota, współdziałanie, solidaryzm
- 4) kultura rozwoju
- 5) wydajność ekonomiczna a sprawiedliwość
- 6) powszechny podział dóbr a własność prywatna
- 7) kraje rozwinięte a kraje rozwijające się
- 8) odpowiedzialność a granice interwencji państwowej
- 9) demokracja jako rządy ludu
- 10) postęp a ekologia.

Tematyka antropologiczna charakterystyczna dla społecznego nauczania Jana Pawła II ma swoją podstawę w godności człowieka i w jego podstawowych prawach z niej wynikających. W warunkach zagrożeń współczesnego świata, szczególnie w jego wymiarze politycznym i ekonomicznym, uświadomienie sobie podstawowej prawdy o człowieku powołanym do pełnej realizacji siebie jako bytu godnego dialogu z Prawdą Najwyższą niewątpliwie prowadzi do rozwoju świata bardziej sprawiedliwego, w którym godność człowieka będzie w pełni uszanowana.

Jan Paweł II stawiając w centrum swojej nauki społecznej człowieka idzie po linii Jana XXIII, który w *Pacem in terris* po raz pierwszy w dokumentach papieskich podał wykaz podstawowych praw osoby ludzkiej. W ten sposób poprzez następną w kolejności wypowiedź Soboru Watykańskiego II, Pawła VI i Jana Pawła II otrzymujemy obraz świata, w którym należy zwrócić uwagę przede wszystkim na godność osoby ludzkiej.

Wcześniej wypowiedzi Papieży bardziej akcentowały struktury społeczne i państwowe, w których żył i działał człowiek. Natomiast Jan XXIII zwrócił uwagę bezpośrednio na samego człowieka uwarunkowanego w wymiarze społecznym polityką i ekonomią. Stąd też problematyka *Antropologii społecznej* w *«Centesimus Annus»* nabiera szczególnego znaczenia w kontekście rozwoju myśli społecznej Magisterium Kościoła. Międzynarodowe sympozjum w Rieti stało się więc wydarzeniem naukowym pogłębiającym świadomość centralnej pozycji człowieka we współczesnym świecie i zwróciło uwagę na powagę tej tematyki w kontekście zagrożeń politycznych i ekonomicznych w różnych częściach ziemi.

Alfredo Luciani po raz kolejny podjął problematykę społecznej nauki Kościoła w swojej książce: *Catechismo sociale cristiano*, Arnoldo Mondadori Editore, Milano 1992. Ujmując problematykę społeczno-moralną całościowo i integralnie w ramach pewnego kompendium, tak iż mógł ją zatytułować *Chrześcijańskim katechizmem społecznym*. Autor wyszedł naprzeciw zapotrzebowaniom szerokiej publikacji wierzących oraz wszystkich osób pragnących zgłębienia podstawowych zagadnień nauki społecznej Kościoła.

Według kard. R. Etchegaraya – przewodniczącego Papieskiej Komisji „Iustitia et Pax” – który opatrzył wstępem książkę A. Lucianiego, tytuł prezentowanej pozycji nie jest efektowny, albo też mało „reklamowy”, tym niemniej jest to ważne wydarzenie dla przedstawienia społecznej nauki Kościoła. Zagadnienia społeczne zostały ujęte w kontekście Ewangelii stanowiącej źródło dla społecznej postawy chrześcijanina, wyrażającej się w miłości i sprawiedliwości społecznej realizowanej w życiu. Ta główna idea przewija się przez cały „katechizm”. Tytuł wskazujący na „katechizm” czyni z tej pozycji książkę nie będącą zwykłym podręcznikiem. Autor stara się przedstawić główne zasady rządzące życiem społeczno-gospodarczym.

Spoleczne nauczanie Kościoła kieruje się zasadami mającymi swoje korzenie w źródłach samej wiary. Zaangażowanie chrześcijanina we wspólnotę ludzi i narodów znajduje swój fundament i cel w wierności posłannictwu ewangelicznemu. Książka ukierunkowuje nasze myślenie na różne możliwości zastosowania owych zasad w realizacji planu społecznego. W ten sposób podejmując wielkie problemy współczesnego świata, które odgrywają wielką rolę dla przyszłości ludzkości, pragnie dać rozwiązania w duchu Ewangelii. Sieć relacji społecznych wiążących ludzi powinna być dostrzegana w świetle ducha ewangelicznego.

Według autora życie współczesnego społeczeństwa nie może dla swego dobra pozbawić się tego światła. Postępując się stwierdzeniami Magisterium Kościoła uzyskujemy uzasadnienie, że tylko takie postępowanie pozwoli człowiekowi być w pełni człowiekiem, a nie człowiekiem okaleczonym moralnie i duchowo. Współczesna społeczność ekonomiczna, polityczna i kulturowa, w której często miejsce dla osoby ludzkiej jest wąskie i niewystarczające, z istoty swej odnajduje prawdę o sobie i o człowieku w świetle zasad Ewangelii. Jedynym problemem więc byłoby zdobycie się na wysiłek, aby pozwolić się oświecić tym światłem i go wykorzystać do analizy życia społecznego. Kościół dzięki wierze w Ewangelię stał się ekspertem w sprawach człowieka i dlatego jego społeczne nauczanie daje podstawy autentycznej prawdziwości.

Autor opierając tematykę społeczną o źródła Objawienia, w których odnajdujemy „kodeks” nakazów i norm niezbędnych dla uszanowania praw ludzkich, określił fundament dla systematycznego opracowania zagadnień społecznych, na które Kościół przez całe wieki, a szczególnie od Leona XIII próbował odpowiedzieć w służbie człowiekowi.

Problematyka społeczna została systematycznie wyłożona w dziesięciu częściach i obejmuje sprawy fundamentalnych praw osoby ludzkiej, praw państwowych organizmów pośrednich jak również samego państwa, stosunki międzynarodowe oraz problem umocnienia pokoju między narodami na zasadach wolności i sprawiedliwości. Zgłębienie tych zagadnień przez osoby zainteresowane powyższą tematyką może prowadzić do rozszerzenia klimatu solidarności w respektowaniu wartości etyczno-społecznych, których są propagatorami.

Punktem centralnym prezentowanego studium jest antropologia osoby ludzkiej wraz z jej nową świadomością sprawiedliwości społecznej. Godność człowieka dostrzega się w sumieniu, które zabrania mu pomniejszania, kłamania i fałszowania jego wartości jako osoby ludzkiej niezależnie od rasy, religii i płci. Taka właśnie antropologia osoby ludzkiej leży u podstaw całej społecznej nauki Kościoła.

Wartość przedstawionego *Chrześcijańskiego katechizmu społecznego* leży zarówno w systematycznym wyłożeniu zagadnień społecznych inspirowane Ewangelią, jak i w jego metodycznym ujęciu w ramach szeroko zakrojonej tematyki współczesnych zagadnień społecznych. Jest to pozycja godna naszej uwagi, jako że istnieje dzisiaj zapotrzebowanie ludzi na systematyczne ujęcia różnych dziedzin wiedzy w formie kompendium czyli też katechizmu, jak w tym przypadku. Znaczna liczba opracowań analitycznych i monograficznych wymaga równocześnie wiedzy usystematyzowanej zdolnej stawić czoła problemom, które niesie współczesny świat i którymi żyje dzisiejszy człowiek.

Zainteresowanie problematyką społeczno-moralną widoczne w przedstawionych opracowaniach naukowych Alfredo Lucianiego, przyjęło formę popularyzowania tej dziedziny wiedzy w szerokich warstwach życia społeczno-ekonomiczno-politycznego. Założenie i udział autora w pracach Międzynarodowego Ruchu Społecznego ASCE do tego zmierzają i w tym punkcie się koncentrują. Omawiane opracowania dają więc powód do refleksji nad nauką społeczną Kościoła, a szczególnie jej aspektem naukowo-moralnym niezbędnym do prawidłowego funkcjonowania państwa, ekonomii i kultury narodowej.

ks. Jerzy Koperek CP, Warszawa

2. Francuska teologia rzeczywistości ziemskich. Próba retrospekcji i reinterpretacji

Zagadnienie relacji Boga do świata, człowieka do Boga i świata, było zawsze przedmiotem zainteresowań filozofów i teologów. Historia tych dyscyplin naukowych ukazuje różne ujęcia poglądów na tę rzeczywistość. Wartość religijna rzeczywistości ziemskich była szczególnie przedmiotem zainteresowań w okresie poprzedzającym II Sobór Watykański. Zainteresowanie teologów tym problemem było wtedy tak wielkie, że ich dorobek w tym względzie określa się nazwą „teologii rzeczywistości ziemskich”. Krajem, w którym szczególnie rozwijała się ta teologia była Francja. Można więc zasadniczo wyróżnić francuską teologię rzeczywistości ziemskich.

Tym właśnie zagadnieniem zajął się w swej rozprawie habilitacyjnej ks. M. G r a c z y k. Zgodnie z zamiarem autora prezentowanej ku książki jest to „próba retrospekcji i reinterpretacji” francuskiej teologii rzeczywistości ziemskich. Wyjaśniając podjęty temat autor we

wstępie stwierdza, że chodzi mu o „podjęcie retrospekcji teologii rzeczywistości ziemskich z jednej strony, a z drugiej o jej reinterpretację, czyli poznanie jej tworzenia się i uprawiania, a także nowe jej odczytywanie w perspektywie aktualizacji stwórczo-zbawczego wymiaru chrześcijanina w świecie” (s. 15-16).

Omawiana książka została podzielona na trzy rozdziały. Ową treść zasadniczą poprzedza wykaz skrótów i wstęp, zamyka zaś zakończenie i obszerny wykaz bibliograficzny. Rozdział pierwszy zatytułowany jest: *Kontekst historyczno-religijny teologii rzeczywistości ziemskich*. Autor opisuje tu fenomen dechrystianizacji świata, zabiegi ewangelizacyjne wobec tego zjawiska oraz wkład teologów (odnowa teologii) w rechrystianizację. Rozdział drugi to już sama teologia rzeczywistości ziemskich. Ks. M. Graczyk prezentuje tu pogłębione źródłowo spojrzenie teologa moralisty na proces rozwoju teologii rzeczywistości ziemskich. Analizy tego rozdziału ukazują kształtowanie się tej teologii u jej inicjatorów, czyli jej początki, treść i rozwój tej myśli oraz różne reakcje na nią, uwarunkowane zwłaszcza nauczaniem Soboru Watykańskiego II. Inicjatorami i głównymi twórcami francuskiej teologii rzeczywistości ziemskich byli trzej wybitni myśliciele: lowański teolog G. Thils oraz P.T. de Chardin i M.D. Chenu. Ks. M. Graczyk ukazuje rolę i wkład każdego z nich w powstawanie i rozwój analizowanej teologii rzeczywistości ziemskich. W ten sposób przybliżył naukowy dorobek tych trzech myślicieli w kontekście ówczesnych zainteresowań filozoficzno-teologicznych.

Rozdział trzeci omawianej książki ukazuje teologię rzeczywistości ziemskich w służbie Kościoła – w świecie. Autor koncentruje się tu na dwóch problemach: *constructio mundi* i *consecratio mundi*. Najpierw ukazał teologiczne podstawy *consecratio* i *constructio mundi*, następnie ich treści teologiczne oraz wymiar na przykładzie rzeczywistości pracy. Na podkreślenie zasługuje trafność wyboru owego wymiaru, jakim jest praca, tak w odniesieniu do problematyki samej teologii rzeczywistości ziemskich, jak i aktualności zagadnienia pracy we współczesnej myśli teologicznej. To właśnie praca, zdaniem ks. M. Graczyka, ze swej natury zakłada „spotkanie dwóch rzeczywistości: człowieka i świata, które kontynuują równocześnie wymiar podmiotowy i przedmiotowy teologii rzeczywistości ziemskich” (s. 474). Pracę rozważa autor „pod kątem jej udziału w budowaniu i uświęcaniu świata”, wskazując, że jest ona „równocześnie rzeczywistością kosmiczną i ludzką, ponieważ pełni podwójną funkcję: przemienia świat i jednocześnie bierze udział w doskonaleniu człowieka” (s. 475).

W zakończeniu książki znajdujemy nie tylko wnioski z teoretycznych rozważań podjętego w rozprawie problemu. Ks. M. Graczyk na kanwie przeprowadzonych analiz teologii rzeczywistości ziemskich postawił szereg bardzo „praktycznych” i angażujących osobiście pytań, wobec których nie można przejść obojętnie. Charakterystyczny jest wniosek autora: „Rzeczywistości ziemskie, jeśli przeżywa się je na gruncie wiary, należałoby je pojmować jako czynnik pośredniczący w drodze ku Królestwu Bożemu” (s. 520). Wymienia też kilka postaw ludzkich, jakie mogą ludzie zajmować (zajmują!?) wobec rzeczywistości ziemskich. „Jedni – pisze ks. M. Graczyk – żyć będą z tymi pośredniczącymi rzeczywistościami, nie będąc świadomi ich znaczenia, które przecież jest rzeczywiste. To niewierzący. Inni żyć nimi będą, znając świadomość ich znaczenia, a jeszcze inni poświęcą swe życie głoszeniu tego znaczenia i wspomaganie w ten sposób ludzi w dojściu do jasnego poznania. Tego, komu służą, nie wiedząc o tym. Jeszcze inni wreszcie wyrzekną się – na ile to możliwe – czynników pośredniczących i poświęcą się czystej kontemplacji Tego, kto wiekiście jest obecny” (s. 521). Czytelnik, kończąc lekturę tej książki, może spróbować (powinien!?) zaliczyć siebie do którejś z wymienionych grup ludzi i prezentowanych postaw wobec tego, co ziemskie. I to jest też charakterystyczna wartość omawianej książki. Rzadko bowiem pozycje ściśle teologiczne (z teologii systematycznej) mają równocześnie tak „praktyczne” zastosowanie. Jest to niewątpliwą zasługą autora omawianej tu książki.

Na podkreślenie zasługuje też bogata bibliografia (57 str.). Pozwala ona czytelnikowi zorientować się w zakresie i „pojemności” podjętego w tej rozprawie zagadnienia, jak również, w miarę potrzeb ten problem poszerzyć o lektury źródeł i opracowań.

Omawiana rozprawa z wielu względów zasługuje na uwagę. Jest to wyjątkowa, a w swoim rodzaju na polskim rynku wydawniczym jedyna monografia poświęcona w całości teologii rzeczywistości ziemskich. Czytelnik może tu znaleźć zarówno wiedzę historyczną, jak i ściśle teologiczno-moralną odnoszącą się do podjętego zagadnienia. Autor podjął i na nowo

przeanalizował „stare”, ale ciągle „obecne” w teologii problemy: *consecratio* i *constructio mundi*. W tym dostrzec można wielką aktualność podjętego w rozprawie problemu: aktualność dla wszystkich ludzi, a szczególnie dla polskiego narodu (Kościoła!) i narodów wyzwolonych spod komunizmu. Wszyscy bowiem staramy się zrozumieć czym ma być *constructio* budowanego na nowo świata: ustroju społeczno-politycznego, gospodarczego, religijno-moralnego, itp. Często w tych projektach i zamiarach wobec zastanej i planowanej rzeczywistości ziemskiej zapomina się, że chrześcijanin zawsze ma dokonywać *consecratio mundi*, gdyż to jest jego powołaniem i zadaniem. Myślę, że lektura omawianej książki na wiele pytań współczesnego człowieka pomoże odpowiedzieć, wiele problemów rozwiązać, a przy najmniej prawidłowo ukierunkować i spowodować prawdziwie chrześcijańskie myślenie i postawę wobec rzeczywistości ziemskich. I za to autorowi – ks. dr hab. M. Graczykowi – należy się szczególna wdzięczność, a książka godna jest polecenia teologom, filozofom, studentom, działaczom społeczno-gospodarczym i politycznym oraz każdemu, kto chce zająć odpowiedzialną postawę wobec tego, co nazywamy „ziemską rzeczywistością”.

ks. Józef Zabielski, Białystok-Warszawa